Łódź, 20/II 1905 r.

Rok VIII.

№ 37.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Poniedziałek, dnia 7 (20) lutego 1905 roku.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. Św. Leona P.
Wtor. Św. Maksymiana.
Środa Katedry S. Piotra.
Czwart. Ś. Piotra Dam.
Piąt. Św. Macieja Ap.
Sob. Św. Zygfryda B. M.
Niedz. Św. Aleksandra B.

Wschód sł.: godz. 7 m. 7.
Zachód sł.: godz. 5 m. 21.
Dł. dnia godz. 10 m. 14.

CENA PRENUMERATY:
W ŁODZI:

Rocznie	rb.	8 k.	—
Półrocznie	„	4 „	—
Kwartaln.	„	2 „	—
Miesięczn.	„	— „	67

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie	rb.	10 kop.	—
Półrocznie	„	5 „	—
Kwartalnie	„	2 „	50
Miesięcznie	„	— „	85

Redakcya
w ŁODZI,
ul. Przejazd № 8.
№ telefonu 593.

Kantory: własny w Warszawie, Kruczа № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu u p. Ikierta; w Łodzi Biuro dzienników i ogłoszeń, ul. Piotrkowska № 103.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane" na 1-szej stronicy 50 kop. za wie sz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Rozkład pociągów.

Od 28 października.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: o godzinie **12.30,** 7.10*, 12.05, 1.40, 3.15, **6.10*, 8.50.**

Przychodzą do Łodzi: o godz. **3.00, 5.15,** 9.35, 10.15*, 3.35, 5.22 **8.20, 11.00.**

Pociągi oznaczone *, służą dla bezpośredniej komunikacyi „Łódź — Warszawa" (bez presiadania).

Kolej Warszawsko-Kaliska

Odchodzą do Kalisza: o g. 6.35, 11.49, 4.40, **do Warszawy**: o godzinie 9.32, 2.30. **Przychodzą z Kalisza**: o godz. 9.17, 2.16, **6.35.**

Kolej Obwodowa.

Odchodzą ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwin o godz. **6.45,** ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 7.12. Odchodzą ze st. Łódź-kaliska do Koluszek **6.55,** przychodzą z Koluszek do st. Łódź-kaliska o g. 6.20.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od **6** wieczorem do 6 rano.

Sobór ziemski.

Niema obecnie dziennika rosyjskiego, któryby mniej lub więcej obszernie nie rozprawiał na ten temat. Jedne nazywają «soborem» to, co inne chciałyby nazywać «radą,» a inne jeszcze «organem doradczym» lub «urządzającym.» Wszelako nie o nazwę tu chodzi, ale o treść, a treścią jest w tej lub innej formie zespolenie Władzy Monarszej z ziemią, lub udział narodu w prawodawstwie i zarządzie, albo wreszcie reprezentacya narodowa, o której mówi większość adresów. przesłanych przez szlacheckie zgromadzenie gubernialne.

«Ruś» (nr. 23) mówi, że podobno w kołach rządowych zwołanie soboru jest rzeczą w zasadzie postanowioną, a powołując się na wykazaną już w artykułach poprzednich konieczność tego zarządzenia, gazeta wyraża opinię, że sprawa organizacyi i kompetencyi soboru może być rozstrzygniętą najsnadniej przez zwołanych w tym celu reprezentantów, wybranych przez ziemstwa.

Jesteśmy przekonani, pisze dalej «Ruś,» że krok taki rządu znajdzie należytą ocenę ludności, jako akt zaufania i że ludność ta da najlepszych z pomiędzy siebie. Dużo czasu to nie zabierze, a sprawa zostanie postawiona odrazu na pewnym gruncie i nie zboczy z jasno wytkniętej drogi.

Za zwołaniem soboru przemawia energicznie Suworin w „Now. Wrem.", a felietonista tego dziennika, p. Menszykow, łączy sprawę wojny ze zwołaniem soboru.

Wychodząc z zasady, że niema sprawy pilniejszej i boleśniejszej od warunków, w jakich się toczy wojna, p. Menszykow mówi, że:

„Wrzenie wewnętrzne jest niczem absolutnie wobec niebezpieczeństwa grożącego z zewnątrz. Pierwsze, to sprawa wewnętrzna, a załatwić ją można szybko. Wystarczy kropla atramentu i arkusz papieru. Uszkodzenia wewnętrzne okrętu są niczem w porównaniu ze skałą podwodną. Nasz okręt państwowy natknął się na rafę i tłucze się o nią. Przedewszystkiem trzeba go zdjąć ze skały i zatrzymać przenikanie wody.

Niema wątpliwości, że naród rosyjski, zapytany w sposób swobodny, nie zgodzi się na pokój hańbiący. Tylko biurokracya z lekkiem sercem ustępuje prawa narodowe, ale naród obronić je zawsze potrafi.

Skoro tylko sobór zostanie zwołany, to najniezawodniej skończy się dzisiejszy brak zdecydowania. Całe państwo przejęte będzie takiem płomieniem samopoznania, takiem gorącem zamiłowaniem niezależności, że gotowe będzie do walki. Wszystkie najpoważniejsze zagadnienia i potrzeby, zatarte teraz przez biurokracyę, wystąpią na pierwszy plan i załatwione zostaną, a w walce z wrogiem poradzimy sobie również szybko i skutecznie.

„Naród zmartwychpowstały chwyta się przedewszystkiem za miecz. Armia zachwiana szybko się poprawia, zjawiają się dzielni wodzowie, a kruki i szakale, gotowe do pożywienia się trupem, znikną, porażone ostatecznie. Tak było za Piotra I-go, za Napoleona I-go, za Bismarcka. Ale dla cudownego zmartwychwstania trzeba czegoś więcej, niż małoduszności, niż gotowości do nadstawienia policzka".

Trzeba pracy ogólnej, pracy solidarnej sił społecznych, trzeba ducha, który, zdaniem p. Menszykowa, obudzi się do dzieła i dokona go, skoro zostanie wskrzeszony przez powołanie do współudziału w pracy państwowej.

„Birż. Wied.", biorąc za punkt wyjścia treść adresów, mówiących o konieczności reform i zmian przeprowadzonych wespół z siłami społecznemi, tak kończą:

„Tak więc idea soboru ziemskiego silna i żyje. Nietylko unosi się w powietrzu dni politycznych, lecz pannje w umysłach i sercach obywateli Rosyi.

„Ufajmy, że idea przeobrazi się w fakt dokonany, że z Woli Władzy Najwyższej urzeczywistni się zespół Monarchy z ziemią, z narodem, i rozpocznie się praca twórcza tyle nieodzowna dla urządzenia spraw wewnętrznych i utrwalenia siły i potęgi i Rosyi na zewnątrz".

„Russk. Słowo" notuje przeróżne objawy i petycye, zawarte w adresach i staje na tym gruncie, że sprawa dojrzała całkowicie i domaga się rozstrzygnięcia. Gazeta jest zdania, że błędnem jest mniemanie, jakoby zwołanie soboru mogło być odłożone do czasu, aż wojna będzie skończona.

„Któż zgadnie, kiedy to nastąpi. Wojna z Japonią, to wojna żywiołowa. Walczymy o to, żeby pozostać państwem azyatyckiem, jak jesteśmy państwem europejskiem. Być może, iż w ślad za wojną obecną przyjdzie szereg innych. Czyż można sobie wyobrazić, żeby Rosya zdołała załatwić się z tem, zachowując dzisiejszy ustrój biurokratyczny? Nie to niemożliwe, a wobec tego zwołanie soboru jest rzeczą nieodzowną i niecierpiącą zwłoki".

Dalej gazeta mówi, że soborowi trzeba przedstawić stan spraw zewnętrznych i potrzeb wewnętrznych, a po naszkicowaniu organizacyi soboru, w czem pomocy ogromnej mogą udzielić działacze ziemstw i reprezentanci instytucyj samorządu lokalnego, zamyka artykuł w te słowa:

„Zwlekać stanowczo nie można, jeszcze i z tego względu, że to, co uczyni zadość dzisiejszym żądaniom społeczeństwa, mogłoby jutro być odrzucone jako niewystarczające. Żywioły skrajne nabierają z dniem każdym coraz większej siły, a żywioły umiarkowane, patrząc na to, jak skromne ich żądania, nie osiągają celu, usuwają się w pognębieniu na drugi plan. Zwlekać nie można".

«Birżewyja wiedomosti» w kilku artykułach streściły dzieje soborów ziemskich, czyli krótkotrwałych sejmów W. Ks. Moskiewskiego i w zakończeniu tak piszą (nr. 8362):

„Sobory bynajmniej nie ograniczały, a jedynie wzmacniały władzę monarszą, kiedy tego właśnie koniecznie potrzebowała. Sobory zbliżały ją bezpośrednio z ludem, a to zbliżenie podnosiło urok władzy najwyższej w oczach narodu.

„Były chwile, kiedy władza najwyższa przechodziła bezpośrednio na naród, mający wyobrazicieli w wybranym przez niego soborze.

„Złożenie z tronu Szujskiego (który został carem dzięki bojarom, nie zaś z wyboru ludu), rządy czasu zamieszek i zawarcie umowy z królem polskim Zygmuntem III — wszystko to odbywało się w imieniu całej ziemi rosyjskiej. Naród rosyjski, obierając królewicza Władysława na cara, położył warunki, ograniczające jego władzę, a mianowicie nie odwołanie starych praw i wydanie nowych, nie mogło to nastąpić bez zasiągnięcia rady całej ziemi.

„Zarząd bojarów doprowadził ziemię moskiewską do zamieszek, więc ziemia zabrała się do tworzenia, do porządkowania na zasadach już wypróbowanych, t. j. przez wybranych przez naród przedstawicieli ziemi.

„Sobory w tej ciężkiej chwili uratowały Rosyę. Ale, spełniwszy to zadanie, nie utrzymały się na poprzedniem stanowisku i z każdym rokiem traciły na znaczeniu.

„W połowie XVII wieku powaga ich całkiem upadła. Było po temu wiele przyczyn. Wszystkie one wypływają ze źródła bytu rosyjskiego, uspołecznienia rosyjskiego, przypominającego w zwykłych czasach wodę stojącą, która dopiero podczas burzy otrząsa z siebie pleśń.

„Troska o potrzeby ziemi przechodziła sto-

pniowo na przedstawicieli rządu moskiewskiego; biurokracya wzięła nad nią górę i ziemia, jeszcze tak niedawno stanowiąca hamulec knowań bojarskich, traciła pamięć o dawnym ustroju swoim i zamknęła się w milczeniu.“

*

Do tych głosów, które tak samo, jak i wiele innych dzienników przemawiają za zwołaniem soboru, musimy dodać głos odrębny, mianowicie artykuł wydrukowany w „Nowości“ pod tytułem „Czy potrzebny sobór?“ W odpowiedzi na to zapytanie przychodzi cały szereg wniosków, których punktem wyjścia jest obecny sposób prowadzenia pracy prawodawczej, bez żądania opinii społeczeństwa i trudności doby ostatniej, które «zapewne nie pozwolą na wezwanie ludności do swobodnego wyboru reprezentantów, a gdyby nawet tak było to trudno przewidywać swobodną agitacyę wyborczą przy braku swobody prasy i zgromadzeń. W takich warunkach wyborcy nie mogą się porozumieć ani z całem rozumieniem doniosłości sprawy, wywiązać się z nowych obowiązków.»

«Zresztą — kończy gazeta — jesteśmy przekonania, że sobór ziemski, jeżeli myśl o nim będzie urzeczywistnioną, obudzi rozczarowanie i wywoła surową krytykę. A to sprowadzi energiczniejsze domaganie się reform od dawna nieodzownych i jedynie racyonalnych. Czy nie lepiej przeto przejść od razu do tych reform zamiast zatrzymywać się na półśrodkach nie zapowiadających ani uspokojenia umysłów, ani postępu?»

*

Do dzienników niemieckich donoszą z Petersburga, że uroczyste zwołanie soboru ziemskiego nastąpi w najbliższej przyszłości. Krążą pogłoski, że obradom soboru będzie przewodniczył prezes komitetu ministrów, Witte.

Korespondent „Daily Chronicle“ zapewnia, że ogółem będzie zwołanych 1,000 delegatów z całego państwa; delegaci ci wszystkich narodowości, wchodzących w skład Państwa Rosyjskiego, zażądają przedewszystkiem zawarcia pokoju z Japonią, a następnie reform wewnętrznych.

Święcenie niedzieli.

Ważnej tej sprawie „Słowo“ poświęca artykuł, który podajemy w całości, zawiera bowiem wiele uwag, najzupełniej słusznych i projektów, godnych poparcia.

W ubiegłym tygodniu «Kuryer Warszawski» zapowiedział, że w przyszłości zawiesi wydawanie numerów, które od kilku lat wychodziły w poniedziałki i dni poświąteczne rano, aby wszystkim pracownikom swoim dać możność święcenia niedzieli, odpoczywania przez jedną całą dobę w tygodniu.

Właśnie mieliśmy zamiar zaznaczenia tego chwalebnego kroku naszego kolegi w dziennikarstwie, gdy nastąpiła mimowolna kilkodniowa przerwa w pracy naszej.

Wracamy dziś do odroczonej mimowoli sprawy tem skwapliwiej, że od tego czasu pomnożyła się liczba objawów, pozwalających nam spodziewać się, że święcenie niedzieli nareszcie przyjmie się u nas powszechnie. Donosiliśmy już o decyzyi rzeźników, którzy pod wielu względami społecznemi innem przodują; skutkiem ich decyzyi, nietylko jatki, lecz i wędliniarnie będą zamknięte.

Za tym dobrym przykładem idzie dużo innych gałęzi handlu. Jutro zbierają się w lokalu giełdy kupcy kolonialni. Okólnik, który z tej okazyi został wystosowany do wszystkich właścicieli handlów kolonialnych, stwierdza słusznie, że sprawa święcenia niedzieli śród właścicieli handlów kolonialnych, w ostatnich latach po kilkakrotnie była przedmiotem narad, że starano się o załatwienie tej sprawy w drodze prawodawczej, ponieważ istotnie «reforma taka, o ile nie miałaby szkodliwie oddziaływać na byt i przyszłość samych spółpracowników, jak również całej gałęzi kolonialnej, musiałaby rozciągać się nietylko na handle kolonialne, ale i na wszelkie zakłady spożywcze».

Zamknięcie wędliniarni już w pewnej części czyni zadość tym wymaganiom, ale za rzeźnikami będą musieli iść także sklepikarze.

Inicyatorowie jutrzejszego zebrania kupców kolonialnych zamierzają na tem zebraniu postawić następujące dwa wnioski:

1) „Kupcy kolonialni w Warszawie, w oczekiwaniu na załatwienie w drodze prawodawczej przesłanych władzom przed dwoma laty podań w sprawie święcenia niedziel i unormowania dnia roboczego, proszą warszawskiego generał-gubernatora o wydanie w tej sprawie tymczasowych, obowiązujących przepisów.

2) „Kupcy kolonialni postanawiają przyśpieszyć organizacyę «Koła kupców kolonialnych» i postawić na pierwszym planie działalności tegoż Koła załatwienie sprawy święcenia niedziel.“

Wnioskom tym tylko można przyklasnąć i wyrazić nadzieję, że nietylko jutro jednomyślnego doznają przyjęcia, lecz zamykanie sklepów w praktyce zaraz zostanie wprowadzone w życie, bez oczekiwania na osobne w tym względzie decyzye władz, które zapewne dłuższego będą wymagały czasu.

Tak tedy może nareszcie zbliżamy się do urzeczywistnienia dzieła, którem nietylko spełnimy przykazanie Boże, lecz obowiązek wobec tych, którzy ciężką pracą powszednią na chleb codzienny zarabiają. Ich to potrzebę duchową: zwrócenia myśli ku Stwórcy i ku sprawom wyższym, ich potrzebę fizyczną odpoczynku po sześciu dniach pracy, miało na myśli przykazanie Boże, które, niestety, w wielu społeczeństwach chrześciańskich poszło w zapomnienie.

Dziwne, jeśli zaiste nie śmieszne są te głosy, które się już u nas odezwały, że np. ruch obecny nie pozwala na to, aby publiczność w poniedziałek rano pozostała bez informacyi dziennikarskiej. Obywała się bez niej dotychczas Anglia i jej kolonie, w znacznej części Ameryka, a przecież to nie przeszkodziło Anglii w rozwoju społecznym i ekonomicznym, bodaj cokolwiek dalej posuniętym od naszego. Życie polityczne bije tam żywszem tętnem, każdy tam czyta gazety, interesuje się wszystkiem, co się dzieje w świecie, a jednak w poniedziałek rano obywa się tak długo bez gazety, dopóki potrzeba, aby praco wnikom zapewnić odpoczynek niedzielny.

Poza Anglią, która zawsze święci niedziele, Niemcy, przodując w reformach społecznych, z tych względów zaprowadziły przymusowe święcenie niedzieli; wszystkie sklepy tam pozamykane, a każdy potrzebne zakupy czyni w sobotę. To samo, choć może nie z tą samą ścisłością, przeprowadzono w Austryi.

I ludność państw tych radzi sobie zupełnie dobrze, zarobki pracujących na tem nie ucierpiały, ich stan duchowy i zdrowie fizyczne jedynie zyskało; ogólny ruch ekonomiczny bynajmniej nie ucierpiał.

Cóż stoi na przeszkodzie temu, aby i u nas święcenie niedzieli z całą przeprowadzono ścisłością?

Nic! Krom chciwości i zawziętości konkurencyjnej.

Naszem zdaniem, potrzeba jedynie dobrej woli, aby ważną tę sprawę przeprowadzić.

Jesteśmy pewni, że ta dobra wola znajdzie się u wszystkich ludzi zacnych i rozumnych.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Lubomiła. Jutro Czcisława.

TEATR WIELKI. Jutro „Bal maskowy“, operetka. Początek o godzinie 8 i pół wieczorem.

KRONIKA.

Telegram. Onegdaj, po wspólnej naradzie, redaktorowie pism codziennych warszawskich, wysłali do członków rady państwa, r. r. t. Kobeko, jako przewodniczącego Komisyi, mającej za zadanie reformę ustaw prasowych, telegram następujący:

«Niżej podpisani redaktorowie pism codziennych uważają za konieczne dla zabezpienia zupełnej swobody drukowanego słowa, uchylenie cenzury prewencyjnej i ingerencyi administracyi. W celu zaś objaśnień co do warunków wyjątkowych i ograniczeń, którym poddano słowo polskie drukowane, uważają za niezbędny udział ich przedstawiciela w Komisyi, utworzonej pod przewodnictwem Waszej Ekscelencyi».

Na telegram powyższy nadeszła wczoraj następującą odpowiedź:

„O czasie zaproszenia panów na naradę w sprawie ustawy prasowej, zawiadomię we właściwej chwili.“

Podpisano: *Kobeko.*

Przerwa sprzedaży wódek. Na żądanie Zarządu akcyzy, właściciele zakładów restauracyjnych, nie wyłączając i hoteli, podpisali zobowiązanie, iż do dalszego zawiadomienia zawieszą sprzedaż trunków.

Wszystkie restauracye zostały zamknięte, za wyjątkiem hotelowych, gdzie wydają tylko śniadania, obiady i kolacye.

Sprzedaż trunków z rozporządzenia akcyzy zawieszona została również i we wszystkich handlach win i towarów kolonialnych.

Drukarze łódzcy. Bezrobocie drukarzów łódzkich w znacznej części ustało. Wszystkie pisma tutejsze już wychodzą. Większość drukarni łódzkich przystąpiła do pracy.

Szkoły. Onegdaj wieczorem p. policmajster m. Łodzi zawiadomił nas, że rozpoczęcie lekcyj w średnich zakładach naukowych zostało odroczone do d. 27 b. m., wskutek czego wydaliśmy dodatek nadzwyczajny.

W sprawie tej otrzymaliśmy również list od dyrektora Szkoły przemysłowo-rękodzielniczej p. Siwołobowa,— treści następującej:

„W nadesłanem do Sz. Redakcyi przezemnie zawiadomieniu o rozpoczęciu wykładów w szkole, napisane było, że lekcye w szkole rozpoczną się 20 lutego, w rzeczywistości rozpoczną się one 27-go lutego. Mam honor uprzejmie prosić redakcyę o poprawienie błędu w mojej odezwie. Winno być nie 20 lecz 27 b. m.“

Z Towarzystwa kolei elektrycznej. Zarząd Towarzystwa kolei elektrycznej miejskiej, uwzględniając ciężkie warunki życia pracowników służby zewnętrznej, postanowił wprowadzić pewne ulgi i udogodnienia oraz polepszyć byt maszynistom i konduktorom. Przedewszystkiem tedy zamiast dotychczasowej całodziennej wprowadzona została na wszystkich liniach służba p ó ł d n i o w a: każdy dzień jedenasty przeznaczono na dzień wolny od zajęć.

Płaca konduktorów nie będzie mniejsza niż 7 rubli tygodniowo. Dotychczas konduktorzy nieetatowi otrzymywali po rub. 6; etatowi zaś od rb. 8 do 11 tygodniowo; maszyniści otrzymywali od rub. 8 do 11 tygodniowo. Otóż w myśl postanowienia dyrekcyi wynagrodzenie konduktorów i maszynistów podwyższane będzie stopniowo co dwa lata po rub. 1 tygodniowo, dopóki płaca ich nie dojdzie do wysokości 15 rubli tygodniowo.

Służba półdniowa wprowadzona została od dnia wczorajszego; co się tyczy podniesienia płacy, to wprowadzone zostanie z chwilą przywrócenia prawidłowego ruchu tramwajów na wszystkich liniach.

Ażeby zapewnić konduktorom i maszynistom zapomogi na wypadek choroby, Zarząd Tow. kolei elektrycznych postanowił założyć kasę chorych. Fundusze kasy tworzyć się będą z wkładów pracowników w stosunku 1 proc., potrącanych z pensyi oraz z 2 proc. dopłacanych przez Towarzystwo. Prócz tego postanowiono, aby z porad lekarskich i lekarstw bezpłatnych korzysta-

li na przyszłość nietylko pracownicy (konduktorzy i maszyniści), lecz i ich rodziny.

Dla dzieci konduktorów i maszynistów, Zarząd Towarzystwa założy szkołę elementarną.

Towarzystwo pedagogiczne. Grono nauczycieli miejscowych podniosło myśl założenia w Łodzi Towarzystwa pedagogicznego. Opracowany projekt rozpatrzony będzie na odbyć się mającem posiedzeniu inicyatorów, a następnie przesłany zostanie do zatwierdzenia władzy. Działalność projektowanego Towarzystwa rozciągać się ma nietylko na Łódź, lecz i na Zgierz.

Zgon. Wczoraj zmarł w Łodzi ś. p. Aleksander Paszewski, w wieku lat 18, uczeń klasy 6-ej łódzkiego gimnazym męzkiego.

Trudności płatnicze. Dowiadujemy się, że jedna z większych fabryk wyrobów bawełnianych, znalazłszy się w trudnościach płatnych, zażądała moratoryum od firm, z któremi związana jest interesami finansowemi. Niedobory wynoszą przeszło 2,000,000 rb.

Drzewo. W roku zeszłym, w m. lutym, pomimo rozpoczęcia się wojny na Dalekim Wschodzie, właściciele składów drzewa budowlanego energicznie krzątali się, aby jak najbliżej Łodzi kupić partyę drzewa w lasach okolicznych. W roku zaś bieżącym, mimo małych zapasów drzewa budowlanego, składnicy obojętnie czytają ogłoszenia o sprzedażach drzewa na pniu. Przyczyną zobojętnienia, jak nas objaśniają, jest przewidziany w roku bieżącym słaby ruch budowlany. Wskutek tych okoliczności, położenie traczów i obrabiaczów drzewa jest bardzo smutne i setki tych wyrobników, dla których zarobki w miesiącach lutym i marcu były najlepsze, łakną w r. b. kawałka chleba.

Cena drzewa budowlanego obecnie jest nieokreślona, wielu właścicieli składów nie jest w stanie zoryentować się w kalkulacyi.

Z kolei elektrycznych. Zarząd Towarzystwa kolei elektrycznych podjazdowych Łódź—Zgierz—Pabianice w służbie zewnętrznej nie wprowadził żadnych zmian; jedynie tylko skrócił godziny pracy w warsztatach mechanicznych, mianowicie zamiast 11 i pół — obecnie praca trwa tylko 10 godzin.

Pracownicy aptekarscy. Idąc za przykładem Warszawy, pracownicy aptek łódzkich postanowili wystąpić do swych chlebodawców z żądaniem wprowadzenia pewnych ulg, mających na celu polepszenie bytu, oraz zmniejszenie godzin pracy, która w teraźniejszych warunkach zbyt wyczerpuje siły fizyczne. Zbiorowa petycya obejmuje te same punkty, jakie wyłuszczone zostały w żądaniu pracowników warszawskich.

Święcenie niedziel i świąt. Za przykładem akc. Towarzystwa «S-ów K. Anstadt» w Łodzi, wszystkie browary zgodziły się na święcenie niedziel i świąt, wobec czego odbiorcy powinni zaopatrywać się w piwo w dni przedświąteczne.

Piekarze łódzcy. Grono właścicieli większych piekarń łódzkich, w celu dania możności odpoczynku swym pracownikom, zamierza zaniechać na przyszłość pracy w niedziele i święta. Dotyczas praca w piekarniach kończy się w soboty i w dni przedświąteczne o godzinie 6-ej wieczorem; rozpoczyna się zaś nazajutrz o godz. 2-ej po południu. Na przyszłość zaś pracownicy mają być wolni od zajęć w niedzielę i święta, rozpoczynając wcześnie rano pracę nazajutrz po święcie. W sprawie tej odbędą się wspólne narady właścicieli piekarń.

Ze Stowarzyszenia majstrów fabrycznych. Zapowiedziane na dzień wczorajszy ogólne zebranie członków Stowarzyszenia majstrów fabrycznych, z powodów niezależnych od Zarządu, nie doszło do skutku. Odbędzie się ono dopiero w chwili normalnego biegu życia w Łodzi. O terminie ogólnego zebrania Zarząd — za pośrednictwem pism miejscowych — nie omieszka zawiadomić swych członków.

Licytacya sklepu «Ziarna». W dniu jutrzejszym, t. j. d. 21 b. m, o godz. 10-ej rano wyznaczona została przez komisarza sądowego Mystkowskiego, przy sądzie okręgowym piotrkowskim, sprzedaż z licytacyi publicznej inwentarza sklepu Stowarzyszenia spożywczego «Ziarna» przy ul. Piotrkowskiej nr. 99 — na żądanie wierzycieli, których pretensye wynoszą przeszło 2000 rubli.

Potajemna sprzedaż wódek. Josek Mendel Wojdysławski, zamieszkały przy Starym Rynku w domu nr. 6, w swojem mieszkaniu urządził potajemny szynk, do którego przychodziły różne indywidua i przesiadywały tam po kilka godzin, zostawiając u pomysłowego gospodarza nieraz całą gotówkę, pochodzącą niewiadomo z jakiego źródła. W tych dniach policya znienacka weszła do mieszkania Wojdysławskiego i dokonała rewizyi, podczas której znaleziono 11 butelek po $^{1}/_{4}$ wiadra z wódką i sporą ilość takich butelek próżnych. Wojdysławski został zaaresztowany, a sprawę skierowano do sędziego śledczego.

Zdemaskowany. Trzydziestotrzyletni Jakób Krakowiak, mieszkaniec gminy Wyższków, powiatu sieradzkiego, zamieszkały w Łodzi, ubrany przyzwoicie i z czerwoną wstążeczką na klapie od surduta, chodził do różnych osób, przedstawiając się, jako agent policyi śledczej, wynajdywał rozmaite preteksty do dokonywania rewizyi, a po otrzymaniu jakiegoś datku protekcyonalnie przyrzekał, że sprawą się tak zajmie, iż osoba, na którą padło podejrzenie, będzie wolną od odpowiedzialności.

W piątek po południu przyszedł on do domu przy ul. Zawadzkiej nr. 5 i zaczął się domagać, aby służąca zamieszkałego w tym domu Hermana Zanda wpuściła go do mieszkania, gdyż z polecenia władz, ma on dokonać rewizyi. Po usilnem domaganiu otworzenia drzwi i groźbie, że zawezwie ślusarza, służąca zadość uczyniła żądaniu. W chwili gdy Krakowiak począł rewidować rzeczy w kufrze, należącym do służącej, p. Zand telefonicznie zawiadomił wydział śledczy, który bezzwłocznie posłał swoich agentów aby przytrzymać ptaszka, co w zupełności im się udało. Krakowiak przyprowadzony do wydziału śledczego, na razie nie chciał się przyznać do winy. lecz przekonawszy się, że wszelkie wykręty na nic się nie przydadzą, zeznał, że w podobny sposób jak wyżej opisaliśmy, w różnych puntach miasta dokonał kilka rewizyi.

Odnaleziony towar. Przed kilku dniami ze składu towarów wełnianych na ubiory damskie, Edwarda Henszla, przy ul. Zachodniej nr. 59, skradziono 6 sztuk towaru, wartości 600 rb, Na razie sprawców kradzieży nie można było wykryć, lecz policya dowiedziała się, że dnia tego dorożką nr. 763 ze składu Henszla było wywiezionych 6 sztuk towaru. Odszukany dorożkarz zeznał, że nieznajomy mu mężczyzna złożył w jego dorożce 6 sztuk towaru i kazał go odwieźć na ul. Fajfra. Podług wskazówek dorożkarza agenci policyi śledczej w całym domu dokonali rewizyi, lecz gdy chcieli wejść do mieszkania Abrama Tazana, drzwi zastali zamknięte i nie było komu je otworzyć. W chwili zaś, gdy wydano dyspozycyę, aby sprowadzić ślusarza, zjawił się Tazan, drzwi otworzył, lecz zapewniał, że u niego nic kradzionego nie znajduje się, jednakże przy rewizyi znaleziono w łóżkach pod siennikami wszystkie 6 sztuk towaru, pochodzącego z kradzieży u Edwarda Henschla. Tazan został aresztowany, a towar zwrócono prawemu właścicielowi.

Ogólne osłabienia. W ciągu ostatnich dwu dni następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ulicy Mikołajewskiej nr. 64 Dwojna Lubliner, lat 54; na ulicy Kamiennej nr. 6 Liba Cukierman, lat 56; na ul. Aleksandrowskiej nr. 32 Jan Kłosomierski, lat 40; na ul. Andrzeja nr. 37 Władysław Koluszkowski, lat 42; na ul. Nowomiejskiej nr. 26 Szefler Frydman, lat 72; na ulicy Solnej nr. 12 mężczyzna, lat około 40, od którego nie dowiedziano się ani nazwiska ani adresu i na ul. Andrzeja róg Wólczańskiej Józef Weltuzen, lat 49, który odwieziony został do szpitala Czerwonego Krzyża. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili chorym doraźnej pomocy i z wyjątkiem ostatniego, pozostawili ich na miejscu.

Przejechanie. W sobotę w godzinach południowych na Górnym Rynku, obok przystanku tramwajowego, dorożka najechała na Wincentego Smolucha, 7-letniego syna robotnika fabrycznego. Chłopiec ma zranione nogi, oprócz tego, bardzo silnie jest potłuczony. Wezwano Pogotowie. Lekarz rany opatrzył i poszkodowanego pozostawił na miejscu.

Napady. W sobotę wieczorem przez ul. Cmentarną, koło domu nr. 6, przechodził Jan Memer, 27 letni tkacz. Nagle został on napadnięty przez nieznajomego mężczyznę, który nożem zadał mu ranę w prawą rękę, poczem zbiegł.—Taki sam wypadek spotkał wczoraj wieczorem na Rynku Bałuckim Józefa Kukulskiego, 16 letniego robotnika fabrycznego, który także został napadnięty przez jakiegoś draba i zraniony nożem w prawą łopatkę. W obydwu tych wypadkach lekarze Pogotowia rany poszkodowanych opatrzyli i pozostawili ich na miejscu.

Bójka. Wczoraj na ul. Przędzalnianej około domu nr. 25 między kilku wyrostkami wynikła kłótnia, następnie bójka, w której Mateusz Kołodziejczyk, lat 18, uderzony został tępem narzędziem i zraniony w głowę. Ranę opatrzył lekarz Pogotowia i poszkodowanego pozostawił na miejscu.

Przy pracy. Na ul. Piotrkowskiej nr. 60 Gulcza Petrykowskiej, 16 letniej robotnicy fabrycznej, pracującej przy warsztacie, maszyna obcięła palec u prawej ręki, wskutek czego nastąpił krwotok. Lekarz Pogotowia udzielił P. doraźnej pomocy, poczem odwiózł ją na dalszą kuracyę do szpitala Poznańskich.

Ślizgawica. Na ul. Złotej nr. 4 Teresa Gordon, lat 63, pośliznąwszy się, upadła i złamała prawą rękę poniżej łokcia. Lekarz Pogotowia udzielił poszkodowanej doraźnej pomocy.

Kradzież. Z fabryki Leopolda Bredschneidra w Zgierzu skradziono 12 sztuk towaru, wartości 600 rb. O ile wnosić można ze śladów, towar był wywieziony resorówką do Łodzi.

Spalony koń. Wczoraj, w domu przy ul. Piotrkowskiej nr. 117 wybuchł pożar w stajni L. Wechselmana. Zanim domownicy pośpieszyli na ratunek i pożar stłumili, ofiarą ognia padł koń p. Wechselmana, wartości 150 rb.

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

Teatr. Jutro w teatrze Wielkim wystawiona zostanie operetka «Bal maskowy».

Dramat i komedya dziś rozpoczęły próby. W środę w teatrze Wielkim wystawiona zostanie po raz pierwszy „Szkoła małżeństw" komedya Hartlebena.

— W sobotę teatr rozpoczął ponownie widowiska operą Moniuszki «Straszny Dwór», którą wykonano dość starannie; najgorzej wywiązał się ze swego zadania p. Zakrzewski, który postać Miecznika wykonał z brakiem poczucia intonacyi.

Wczoraj po południu wykonano operę «Halka» Moniuszki z p. Bielską w roli tytułowej; wieczorem zaś odśpiewano ładną i wesołą operetkę Millöckera «Pallestrant". Wyróżnili się w niej pp. Bielska, Maryewska, oraz pp. Olszewski, Silvini i Myszkowski. Wystawa była efektowna, wykonanie całości udatne.

Podwieczorek „Lutni». Wczoraj VI z kolei podwieczorek „Lutni" zgromadził sporą garstkę osób. Program, bardzo urozmaicony, zadowolił w zupełności słuchaczów.

OFIARY.

Na głodnych.

S. Hanczke, zamiast depeszy na ślub p. Janusza Kłobskiego z p. Ireną Żychlińską. 1 rb.

Z WARSZAWY.

— Onegdaj na mocy aktu regentalnego «Goniec poranny i wieczorny» zmienił właścicieli. Wydawnictwo to, będące własnością Fr. Jul. Granowskiego, Józefa Gutowskiego i Kazimierza Mieszczańskiego, nabyli Maurycy ordynat br. Zamoyski, Maryan Lutosławski i Eligiusz Niewiadomski.

Z pod Mukdenu.

Były weterynarz rzeźni miejskiej w Łodzi, p. Tad. Skrzypiński, który pełni obowiązki weterynarza w armii czynnej pod Mukdenem, przesyła stale listy do rodziny i znajomych. W jednym z listów pisze między innemi, co następuje:

Mandżurya, wieś Jau-quań tań.

Obecnie mieszkam w odległości 5 wiorst od Mukdenu. Zajęcia nie mam dużo, co tem gorsze, bo przykrzy się. Często jeżdżę konno do Mukdenu po zakupy rozmaitych zapasów. Mukden — miasto duże, w dzień ulice kompletnie są przepełnione, kurzu nie brak; chodzenie po mieście męczy. W razie spóźnienia się na pociąg, niema gdzie nocować, gdyż numery w hotelu stale są zajęte. O g. 8 wieczorem, miasto staje się zupełnie ciche, bezludne i ciemne, bo oświetlone tylko różnokolorowemi latarkami chińskiemi, w których światła migają tajemniczo. Jeżeli w dzień nie zabezpieczy kto sobie noclegu, wieczorem staje się to wprost niemożliwe, niema kogo się spytać o informacyę. Ostatni raz nocowałem w czatowni przy Wshodnich Wrotach, zmarzłem porządnie, gdyż było 12 stopni mrozu.

Wandiutuń, dnia 30 grudnia.

Święta Bożego Narodzenia już u was przeszły, a my dopiero za parę dni będziemy je obchodzić. Wogóle życie biegnie tu zupełnie inaczej, przyroda jest jakaś inna, zima, choć mroźna, lecz zupełnie bezśnieżna, słońce przygrzewa, jak gdyby była jesień, a horyzont bezchmurny, jak w lipcu. Po przejrzeniu zwierząt w swoim transporcie, resztę czasu spędza się na pogawędkach lub spacerze.

W ostatnich czasach zabłysła nam nadzieja powrotu do domu, gdyż przebąkują, że w niedługim czasie będzie zawarty pokój, co daj Boże jak najprędzej. Marzenia o pokoju trapią nietylko mnie, ale i moich towarzyszów, oraz wielu, wielu innych.

Z powodu rocznicy wojny.

—.—

Pisma rosyjskie z powodu rocznicy wojny, zabrały głos o przebiegu wypadków w tym okresie i wypowiedziały wiele uwag ciekawych.

‹Nasza Żźń› pisze:

„Zrazu stał przed nami tylko „dziki wróg“ i kosookie makaki; potem dziki wróg zamienił się na przebiegłego i śmiałego, a obecnie stoi przed nami groźny i wielki, jako wróg mężny i przynajmniej nie ustępujący nam pod względem swego rozwoju kulturalnego. W ciągu roku mieliśmy długi szereg porażek i ani jednego zwycięstwa. W górach i na równinach Mandżuryi straciliśmy nie mniej, niż sto tysięcy ludzi, a w falach morza całą swoją flotę oceanu Spokojnego.

Stoimy wobec pytania: Cóż dalej? Czy będziemy prowadzili tę wojnę jeszcze rok, następnie trzeci, czwarty i t. d.? Pytanie to jest zagadką dla setek tysięcy rodzin w Rosyi, której żywiciele przelewają krew w dalekiej i obcej nam Mandżuryi. Pytanie to jest męczącą zagadką wobec całego narodu rosyjskiego, który nie może zaspokoić swoich najelementarniejszych potrzeb kulturalnych dlatego, że musi nieść ostatni swój grosz na wojnę o niepotrzebną mu Mandżuryę.

Według najskromniejszych obliczeń, wojna pochłonęła ze skarbu państwa już przeszło 600 milionów rubli. Do tej sumy nie są włączone ani zatopione pancerniki, ani stracone działa, ani zniszczona kolej żelazna, ani spalone i zburzone miasta i wsi rosyjskie (wszystko to wyniesie jeszcze taką sumę), ani tysiące istnień ludzkich, których nie można oceniać na pieniądze. Jeżeli w ciągu 11 miesięcy wojny skarb państwa wydał 600 milionów, to drugi rok pochłonie przynajmniej dwa razy tyle.

I wszystko to o Mandżuryę, której znaczenie zupełnie jest niepojęte dla narodu rosyjskiego. Oprócz nielicznych spekulantów, którzy wydali swoje kapitały na eksploatacyę bogactw naturalnych dalekiej i obcej nam Mandżuryi, oprócz tych spekulantów, w części należących do wyższych sfer społeczeństwa rosyjskiego, niema nikogo, kto odczuwałby potrzebę posiadania dla Rosyi Mandżuryi lub Portu-Artura.

Byliśmy pobici pod Austerlitz i pod Fridlandem i to nie przeszkadzało nam zawrzeć pokoju Tylżyckiego. Byliśmy pobici podczas kampanii sewastopolskiej i to nie przeszkadzało nam zawrzeć pokoju Paryskiego. Dlaczegóż przy niepomyślnej wojnie z Japonią, którą wszyscy teraz uważają za państwo kulturalne i silne, zawarcie pokoju byłoby bardziej upokarzające, niż po porażce w wojnie z Turcyą, Francyą i Anglią?

Rosya dosyć już jest wyczerpana wojną, dosyć już z powodu niej wycierpiała. Nie powinna ona dalej ponosić ofiar, tembardziej, że większość uświadomionych żywiołów społeczeństwa widzi całą beznadziejność. Miejmy odwagę spojrzeć otwarcie w oczy rzeczywistości i szczerze powiedzieć: ostateczne zwycięzenie japończyków w obecnej chwili stało się już zupełnie niemożliwem.

Gdyby od samego początku wojny nie było chęci dopięcia czegoś wobec Japonii i świata, to pokój zawartoby już w czerwcu; oddalibyśmy Japonii prawdopodobnie półwysep Laoduński z Portem Artura, zachowalibyśmy w całości naszą flotę i zatarcem wpływ na oceanie Spokojnym. Gdybyśmy zawarli pokój w listopadzie, to może również poprzestalibyśmy na oddaniu półwyspu Laoduńskiego z Portem Artura. W obecnej chwili już nie możemy oddać Japonii Portu Artura, gdyż ona sama go wzięła. Nie możemy jej oddać Mandżuryi z koleją Mandżurską.

Prawdopodobnie więcej ona nie zażąda; może nawet zgodzi się formalnie zwrócić Mandżuryę Chinom. Może postawi pewne dodatkowe żądania, których nie możemy przewidzieć. Trzeba pamiętać, że Japonia wyczerpana jest wojną, że jej naród gorąco pragnie pokoju i przy pierwszej sposobności chwyci się go z radością. Ale upłynie jeszcze dwa, trzy miesiące, poniesiemy jeszcze dwie, trzy porażki i Japonia zażąda może Sachalinu i Władywostoku. Możliwe, iż w takim razie będziemy musieli oddać im je. W każdym razie nie można mówić o tem, czego zażąda Japonia, niezapytana o to. Gdyby wbrew oczekiwaniu, żądania Japonii istotnie były nadmierne i naród rosyjski przez wybranych przedstawicieli uznał, że warunki te są niewykonalne, to wojna oczywiście powinna być prowadzona do ostateczności; ale wtedy z wojny egoizmu i próżności stanie się ona wojną narodową.“

„Now. wrem.› pisze:

„Można bez przesady liczyć, że w ciągu roku ubyło z szeregów,—jako zabici, ranni, chorzy, wzięci do niewoli i oddani z niewoli z warunkiem niebrania udziału w wojnie,—około dwustu tysięcy ludzi. Można bez przesady powiedzieć, że na wojnę wydano przynajmniej miliard rubli.

Port Artur i cała Mandżurya południowa w rękach wroga, który zamierza pozbawić nas także Władywostoku. Nie mamy już eskadry oceanu Spokojnego, składającej się z lepszych okrętów floty rosyjskiej. Zginęli Makarow, Witheft, Kondratienko, Keller i całe rzesze dzielnych oficerów z dziesiątkami tysięcy nieznanych bohaterów.

Jesteśmy niedaleko od Laojanu, ale lądowa podstawa operacyjna naszych działań wojennych jest w rękach japończyków.“

———

Z prasy rosyjskiej.

—s—

Zdrowie oberprokuratora św. Synodu. K. P. Pobiedonoscewa, pogorszyło się o tyle, iż nie jest w możności brać udziału w sprawach państwowych i, nawet w razie poprawy zdrowia, będzie musiał poddać się dłuższemu i zupełnemu wypoczynkowi.

*

Prezes komisyi, której Komitet ministrów powierzył uchwalenie nowej ustawy prasowej, członek rady państwa Kobeko, wyraził się w rozmowie ze współpracownikiem „Rusi› w sposób następujący:

Prace komisyi rozpoczęłyby się natychmiast, gdyby nie to, że oczekujemy na przybycie do Petersburga niektórych jej członków, bawiących na prowincyi. Komisya składa się, jak panu wiadomo, z 14 członków oraz z 2 przedstawicieli ministeryów: oświaty i spraw wewnętrznych.

Prócz tego, członkiem komisyi jest oberprokurator św. synodu. Najprawdopodobniej zaprosimy do wzięcia udziału w naradach naszych niektórych redaktorów petersburskich z głosem doradczym. Mój osobisty pogląd jest następujący: Powinny istnieć jednakie, ogólne przepisy cenzuralne dla wszystkich czasopism, dla książek, dla dzieł scenicznych. Następnie rzecz musi być rozstrzygnięta zasadniczo: czy wszystkie gazety mają ulegać cenzurze prewencyjnej czy też wszystkie mają wychodzić bez cenzury prewencyjnej? Logicznie: wszystkie gazety powinny wychodzić bez cenzury uprzedniej i podlegać odpowiedzialności—sądowej.

Taki jest osobisty pogląd prezesa komisyi, która stanowić ma o losach prasy w Rosyi.

„Now. wrem.› zwraca uwagę na osobistość publicysty i jurysty Arsenjewa, członka komisyi. Arsenjew niejednokrotnie powstawał na szpaltach „Wiest. Ewropy“ na wady ustawy cenzuralnej, a świeżo odczytał w Tow. prawniczem petersburskiem cenny referat o swobodzie prasy.

*

Przygodny korespondent z Warszawy do ‹Now. wrem.› podnosi raz jeszcze nieodzowność wprowadzenia do Królestwa Polskiego czyli, jak pisze, do Kraju Przywiślańskiego lub krócej: do Nadwiśla — samorządu miejskiego i ziemskiego.

„Ale—zastrzega się—należałoby pilną zwrócić uwagę, aby do instytucyj tych samorządnych weszli—rosyanie. Polacy trzymają się z sobą i zorganizowani są, my rosyanie nie posiadamy żadnej organizacyi w Kraju Przywiślańskim. Polacy staraliby się o to, aby nikt z rosyan nie zajął miejsca w samorządzie ziemskim lub miejskim. Inaczej rzecz się ma w guberniach czysto rosyjskich; tam polacy są członkami rad miejskich. Dość powiedzieć, że np. w Irkucku „głową miasta“ jest — polak“.

Czy faktycznie burmistrz Irkucka jest polakiem czyli też nosi tylko nazwisko polskie, korespondent ‹Now. wrem.› nie nadmienia.

Wspomina też korespondent o gub. suwalskiej. „Prawda — pisze — istnieją tam przepisy wydane dla kraju północno-zachodniego, ale to bynajmniej nie z winy władz miejscowych, jeno dlatego, że gub. suwalska podlega przepisom, wydanym w r. 1863 i 1864 dla kraju północno-zachodniego, do którego zbliża ją i skład ludności i blizkie sąsiedztwo z Kownem i Grodnem oraz niezależnie do okręgu wojskowego wileńskiego.

*

‹Swiet›. zastanawiając się w naczelnym artykule № 27 nad rezultatami, których ma prawo oczekiwać prasa od komisyi, powołanej do życia przez Komitet ministrów, dochodzi do wniosku, że „prasa ma prawo oczekiwać jaknajszerszej swobody, ograniczonej jedynie rzeczywistemi, nie fikcyjnemi względami na bezpieczeństwo państwowe i społeczne“.

„Przepisy nowej ustawy prasowej powinny być przedewszystkiem jasne i dobitne. Strzeż Boże od wszelkiej elastyczności, dającej pole do najrozmaitszych tłómaczeń. Ukaz Najwyższy mówi wyraźnie o ścisłem przestrzeganiu prawa, a jakże może być prawo ściśle przestrzegane, jeżeli co chwila mogą go zmieniać—okólniki?“

„Nowe prawo prasowe będzie miało wielką wagę nie tylko dla dziennikarzów, lecz i dla czytelników, którzy szukają w pismach nietylko przypadkowych i z góry unormowanych wiadomości, lecz rzeczywistego obrazu życia państwowego i społecznego, oraz sprawiedliwego oświecenia tego życia.“

*

W Petersburgu żywe zainteresowanie wywołał proces S. A. Szabelskiej, oskarżonej o podrobienie podpisu b. towarzysza ministra finansów r. t. W. I. Kowalewskiego. Szabelska znana jest dobrze w kołach dziennikarskich petersburskich. Pisuje po rosyjsku i po niemiecku. Długi czas pisywała z Berlina do „Nowoje Wremia“, potem do „Rusi› pod red. Gajdeburowa, wreszcie do „Narodu“. Napisała na scenę dramat ‹Liza Rakitina›. Przez kilka lat prowadziła przedsiębiorstwo teatralne, które doprowadziło ją do ruiny materyalnej. Potem zaczęła prowadzić różne sprawy, między innymi załatwiała w Petersburgu petycye w ważniejszych sprawach handlowych, do czego jej pomagały stosunki, jakie posiadała.

Wogóle w Petersburgu Szabelska cieszy się wielką popularnością.

*

W Petersburgu bawi obecnie żona Gorkiego z synem i zajmuje się jego interesami, poczyniwszy pewne starania.

*

„Warsz. Dn.› komunikuje, że doniesienia pism o rewizyi ustawy uniwersyteckiej są nie prawdziwe.

*

Dr. Łucenko—jak donosi ‹Ruś›—nie otrzymał koncesyi na pismo w języku małoruskim, które zamierzał wydawać w Odesie.

*

W № 30 gazety ‹Naszi dni› prof. Baudouin de Courtenay zamieścił szereg wspomnień osobistych, obrazujących nastrój wojsk pruskich w 1870 roku oraz Warszawy w r. 1862. W gazecie ‹Russk. wiedomosti› drukuje Wacł. Sieroszewski w dalszym ciągu kapitalne stadyum o Korei p. t. „Klucz Dalekiego Wschodu“.

*

Na gub. saratowską, jak czytamy w ‹Now. wrem.›, nie został rozciągnięty stan wzmocnionej ochrony, tylko gubernator saratowski otrzymał specyalne pełnomocnictwo i upoważnienie z Najwyższego rozkazu. Ma on prawo wydawać przepisy zabezpieczające porządek i spokój, nakładać grzywny do 500 rb., karać więzieniem do trzech miesięcy i działać w t. zw. porządku administracyjnym.

*

Szlachta gub. petersburskiej postanowiła ofiarować rodzinie gen. Kondratienki dobra ziemskie obszarem około 5,000 dziesięcin.

———

ECHA WOJENNE.

Dotychczasowe straty na wojnie ujęte zostały w cyfry, podane przez «Daily Mail». Dziennik ten oblicza, że po obu stronach zginęło 240,000 ludzi, a z tej liczby 40,000 przypada na zabitych, reszta zaś na rannych. Z liczby rannych 40 000 inwalidów straconych na zawsze, a 160,000 wróciło do pułków. Oficerów ubyło z szeregów od 7,000 do 8,000. Dalej gazeta dowodzi, że rosyanie ponieśli większe straty, niż japończycy, bo zabitych i rannych jest 125,000, a jeńców 36 000, czyli na ogół 161,000 ludzi, gdy japończycy stracili 115,000, a że w niewolę poszło 600 ludzi, ogółem więc 115,600 ludzi. Generał Hejsmen mówi w «Birż. Wied.», że obrachunek powyższy nie jest dokładny. Przyjęto w nim, że japończycy stracili pod Portem-Artura 55,900 ludzi, gdy szef sztabu japońskiej armii oblężniczej mówił generałowi Stesslowi, że stracili prawie 100,000 ludzi.

„Gdy dodamy różnicę pomiędzy 100,000 a 55,900, czyli 44,100 do wskazanej wyżej liczby strat japońskich 115,600 ludzi — wypadnie, że w armii japońskiej ubyło z szeregów 159,700 ludzi, co wyrównywa prawie stratom rosyjskim obliczonym w cyfrze 161,000 ludzi. Ale w liczbie 36,000 jeńców wziętych w Porcie Artura byli nie tylko żołnierze, lecz i spokojni obywatele. Liczba ich nie jest dokładnie wiadoma, ale w każdym razie winna być wzięta w rachubę przy obliczaniu strat rosyjskich, a tego nie uczyniono.“ Co do dział, których podług źródeł angielskich rosyanie stracili 820, to generał Hejsman i to obliczenie podaje w wątpliwość.

„Ale przypuściwszy nawet, że jest ona bliską prawdy, to trzeba wyłączyć działa chińskie, które w większości wypadków były już zgoła niezdatne do użytku.“

*

„Lokal-Anzeiger“ donosi:

Odwołanie generała Kuropatkina z terenu działań wojennych jest kwestyą kilku dni.

Krążą pogłoski o mianowaniu na jego miejsce generała Grodekowa.

*

Do „Birż. Wied.“ telegrafują z Londynu:

Ostatnie wiadomości z Tokio dają dziennikom powód do ogłoszenia o mającem jakoby wkrótce nastąpić bombardowaniu Władywostoku. Dywizya okrętów pod dowództwem admirała Urin zbliża się do tej twierdzy.

*

Władywostok, jak czytamy w «Rusi», hermetycznie zamknięty jest dla wszelkich wiadomości z państwa. Gazety władywostockie podlegają obecnie nietylko zwykłej cenzurze, ale i wojennej. Nie wolno im przedrukowywać artykułów nawet z «Mosk. wiedom.», «Swieta i Inwalida». Natomiast d. 31-go grudnia, w chwili gdy załoga Portu Artura płynęła już do Nagasaki, pozwolono gazetom władywostockim zacytować ustęp z «Russk. listka» o niemożebności zdobycia twierdzy.

*

Korespondent „Rusk. Słowa“ z Czifu donosi pod d. 12 b. m., co następuje:

„Rozmawiałem z pewnym cudzoziemcem, który dopiero co powrócił z Japonii, dokąd jeździł w sprawach handlowych. Opowiadał mi on, że arsenały pracują obecnie z niesłychanem napięciem, w niektórych portach zauważyć się dają wielkie przygotowania wojenne, okręty transportowe są w gotowości do wyjazdu i ładują na nie teraz armaty wielkiego kalibru i zapasy amunicyi. Gdzieniegdzie na wybrzeżach rozrzucone są obozy oddziałów, przeznaczonych do lądowania.

Na mocy spostrzeżeń osobistych, a częściowo i na podstawie wygadania się japończyków, cudzoziemiec doszedł do przekonania, że odbywa się wyprawa do Genzanu, ponieważ rozpoczęte wkrótce zostaną poważne operacye przeciw Władywostokowi. Eskadra japońska jest już w zupełności naprawiona i podzielona na trzy oddziały: jeden krąży na wodach Formozy, drugi stoi w portach Koreańskich, a trzeci ochrania okręty transportowe“.

*

Korespondent «Naszej żizni» (nr. 71) rozmawiał w Irkucku z powracającym do Moskwy p. Niemirowiczem Danczenką i tak pisze:

„O stanie rzeczy na teatrze wojny p. Niemirowicz mówił tonem minorowym i — jak się zdaje—nierychło spodziewa się poprawy. Skłania się on bardzo ku zawarciu pokoju. O ile ze słów jego wnosić można, nietylko on jest tak usposobiony. Żądza pokoju jest jakoby nader rozpowszechniona śród oficerów i żołnierzów. Nadzieję zupełnego pogromu Japonii, zastąpiło smutne uczucie ogromu poniesionych już i przyszłych ofiar, ogromnych nawet w razie częściowego zwycięstwa.“

*

Osobny oddział sztabu głównego ogłasza w «Ruskim Inwalidzie» (nr. 20) nową listę zabitych i ranionych oficerów w ostatnich bitwach z japończykami.

Na liście tej znajdujemy następujące nazwiska polskie:

W oddziałach strzelców. Zabici: kapitan Konstanty Dłuski, podporucznicy: Aleksander Rożyński i Filip Borowski.

Pozostali na polu bitwy, niewiadomo zabici czy ranni: kapitan Antoni Boglowski, porucznik Aleksander Wiśniewski i chorąży Edmund Bitner.

Ranni: podpułkownik Michał Lisiewicz, kapitan Michał Balicki, sztabs kapitan Adam Golsztein, podporucznicy: Ludwik Borowski, Ambroży Herbaczewski i Jan Zaleski.

Kontuzyowani: generał-major Paweł Dąbrowski; kapitanowie: Witalis Żyromski i Sylwester Makowiecki; podporucznicy: Jerzy Żurkowski i Stefan Ołtarzewski.

Kontuzyowany i pozostał w szeregach pułkownik B Bobrowski.

W oddziałach piechoty. Ranny sztabs-kapitał Bronisław Jastrzębski, ranny i pozostał w szeregach kapitan Godfryd Górski.

W artyleryi. Ranni: kapitan Konstanty Łomikowski, porucznicy: Aleksander Klimowicz i Wiktor Maj Majewski.

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

Otrzymane wczoraj.

Petersburg, 18 lutego. Dzisiaj w soborze św. Izaaka, z powodu śmierci Wielkiego Księcia Sergjusza Aleksandrowicza, metropolita petersburski Antoniusz celebrował nabożeństwo żałobne w asystencyi członków Synodu i licznego duchowieństwa a w obecności członków Rady Państwa, ministrów, senatorów, ciała dyplomatycznego, dam dworskich, kawalerów, członków świty Najjaśniejszego Pana, generałów, admirałów, sztab i ober oficerów gwardyi, armii i floty.

Moskwa, 18 lutego. Dzisiaj odprawiono nabożeństwo żałobne za Wielkiego Księcia we wszystkich zakładach szkolnych i instytucyach, będących pod opieką i protektoratem Zmarłego. Termin egzekwij i pogrzebu jeszcze nie wyznaczony. Mówią, że po egzekwiach zwłoki złożone będą w sklepieniach klasztoru Czudowa do wiosny, poczem przewiezione będą do Petersburga. Tłumy ludu otaczają Kreml, pragnąc złożyć hołd zwłokom.

Miejsce zabójstwa otoczono parkanem drewnianym. Po usunięciu wierzchniej warstwy śniegu w tem miejscu dostrzeżono plamy krwawe. Plamy krwawe na placu Senatu znajdują się nawet w znacznej odległości od miejsca zabójstwa. Tak wielką była siła wybuchu. Przestępcę umieszczono w oddzielnej celi jakimś niemiej domu policyjnego. Odmówił on wymienienia swego nazwiska. Znaleziono przy nim niewypełniony paszport, wskazujący, że urodził się on w gub. witebskiej. Przypuszczają, że paszport jest podrobiony.

Petersburg, 18 lutego. Dzisiaj o godz. 10½ z rana w pałacu Aleksandrowskim w Carskiem Siole, w obecności Ich Cesarskich Mości, odprawiono nabożeństwo żałobne z powodu śmierci Spoczywającego w Bogu Wielkiego Księcia Sergjusza Aleksandrowicza.

Berlin, 18 lutego. Cesarz wczoraj osobiście odwiedził posła rosyjskiego i wyraził kondolencyę z powodu tragicznej śmierci Wielkiego Księcia. Na dworze rozkazano przywdziać 8-dniową żałobę.

Berlin, 18 lutego. Wszystkie sprawy zeszły na drugi plan wobec zabójstwa Wielkiego Księcia. Wczoraj do późnej nocy tłumy przybywały do redakcyi w oczekiwaniu na telegramy petersburskie.

Paryż, 18 lutego. Zabójstwo Wielkiego Księcia wywołało wstrząsające wrażenie. Dzienniki wieczorne wydały kilka dodatków nadzwyczajnych. W poselstwie rosyjskiem księgę gości pokryto mnóstwem podpisów. Zapowiedziany na dziś obiad u Delcassé'go dla posłów odwołano. Dzienniki, z wyjątkiem skrajnych, są oburzone na wypadek, dla którego niema usprawiedliwienia. Grozę przestępstwa powiększają wojna i bunty.

Paryż, 18 lutego. Loubet wysłał do Najjaśniejszego Pana i Wdowy po Wielkim Księciu Sergjuszu Aleksandrowiczu kondolencyę. Delcassé polecił posłowi, aby wyraził rządowi rosyjskiemu kondolencyę.

Moskwa, 18 lutego. Przybył tu z Petersburga Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Konstanty Konstantynowicz.

Petersburg, 18 lutego. Do „Rusi“ telefonują z Moskwy. Prezesem Towarzystwa rolniczego wybrany znany działacz społeczny, Petrunkiewicz; b. prezes Towarzystwa, książę Szczerbatow, otrzymał tylko trzy głosy.

Moskwa, 18 lutego. Według zawiadomienia zarządu kolei Windawsko-rybińskiej, z powodu niezależnych okoliczności, od dnia 17 b. m. ruch na kolei tej ustał do czasu osobnego zawiadomienia.

Psków, 18 lutego. Radni zebrania gubernialnego ziemskiego rozjechali się, nie ukończywszy zajęć, a zmuszeni odłożyć wybory z powodu licznego zbiorowiska publiczności, czyniącej straszliwy hałas i świst przy pomocy gwizdawek, w które zaopatrzyła się, idąc na zebranie. Sprawy prawie wszystkie były rozważone. Wybory dokonane będą za miesiąc.

Jelisawetgrad, 18 lutego. Na stacyi miejscowej przerwano przyjmowanie mąki i otrąb dla kolei Nadwiślańskich.

Baku, 18 lutego. Zjazd przemysłowców naftowych postanowił przyłączyć się do prośby niżnonowogrodzkiego Komitetu giełdowego o przedłużenie terminu zamiany naczyń naftowych drewnianych na żelazne do r. 1925.

Astrachań, 18 lutego. Krążą pogłoski, że we wsi Prisznе, w powiecie enotojewskim wykryto dwa wypadki podejrzanej choroby. Mroźna zima wywarła wpływ fatalny na hodowlę bydła. Udzielono pożyczki: kirgizom 300,000, kałmukom 150,000 rb. na zakupy paszy dla bydła.

Tyflis, 18 lutego. Dnia 16 b. m. w Tyflisie zamordowany został podesauł Guutow. Przestępcy umknęli. Przyczyna polityczna. Dnia 17 b. m. o g. 7 wieczorem, zabity został wystrzałem z rewolweru miejscowy starszyna Szachazizow. Zabójca umknął.

Petersburg, 18 lutego. Z powodu pogłosek, opartych na doniesieniach zagranicznych, jakoby rozpoczęto rokowania o zawarcie pokoju z Japonią, „Agencya telegraficzna petersburska“ może zapewnić, że ze strony Japonii nie otrzymano żadnych propozycyj pokojowych. Pogłoski są zupełnie bezzasadne.

Petersburg, 18 lutego. «Ruś» na zasadzie słów generała Grippenberga nie decyduje się oskarżać gen. Kuropatkina. „Now. Wr.“ również nie pochwala postępku Grippenberga.

Petersburg, 18 lutego. Najpoddańszy raport generał adjutanta Kuropatkina. Skutkiem otrzymanych wiadomości o tem, że w Mongolii wprost dystansu kolei Gunczulin-Kuanczency zbierają się znaczne bandy chunchuzów, kierowanych przez japończyków, ze stacyi Fanciantun w dniu 11 lutego wysłano dla rekonesansu oddział straży pogranicznej pod dowództwem rotmistrza Lenickiego. Zawiadomiony o napadzie w dniu 12 b. m. na most w blizkości stacyi Fancjantun, rotmistrz Lenicki wyszedł dla zastąpienia drogi cofającym się od strony kolei japończykom i chunchuzom, atakował ich i rozproszył. Ścigając cofających się, rotmistrz Lenicki o 120 wiorst na zachód od Gunżulinu spotkał znacznie przewyższające go siły do sześciu szwadronów i czterech kompanji japończyków i około 2,000 chunchuzów. Otoczone ze wszystkich stron sotnie rosyjskie, używając broni przedarły się z powro-

tem, a cofnęły się ku stacyi Gunezulin, dokąd przybył oddział w dniu 15 lutego.

Petersburg, 18 lutego. Telegram generał-lejtnanta Sacharowa do głównego sztabu donosi, co następuje: Głównodowodzący otrzymał następujące doniesienie od generała Czyczagowa ze szczegółami cofnięcia się większej części oddziału straży pogranicznej rotmistrza Lenickiego po walce w dniu 15 b. m. Znajdujący się w oddziale rotmistrza Lenickiego rotmistrz Bojarynow, z 90 żołnierzami, otrzymawszy rozkaz powstrzymania ataku japończyków, ażeby dać możność wyprowadzić w pole artyleryę oddziału, został odcięty pod wsią Jancwitun o 25 wiorst na północ od Sandiszapun, gdzie został otoczony ze wszystkich stron przez japończyków w sile około sześciu szwadronów i do 1,000 piechoty. Rotmistrz Bojarynow kazał zsiąść z koni i powstrzymywał ataki japończyków, lecz dwa szwadrony japońskie zaskoczyły go od skrzydła; znowu kazał dosiąść koni i z odległości 150 kroków atakował lewy szwadron przedni, rąbiąc go wobec drugiego szwadronu i zbliżającej się piechoty, która, nic nie przedsięwziąwszy, krzyczała tylko „hura" i „banzai". Następnie rotmistrz Bojarynow odszedł na 400 kroków, kazał zsiąść z koni pewnej części swych żołnierzy, ażeby dać kilka salw i porwawszy ze sobą ciężko ranionego sztabs-rotmistrza Kolesnikowa, 24 ranionych i trzech zabitych szeregowców, zaczął powoli cofać się ku drodze, pod strzałami z frontu i ze skrzydeł.

Ponieważ w oddziale rosyjskim byli żołnierze piesi po zabiciu im koni, rotmistrz Bojarynow cofał się powolnie, przyczem żołnierze rosyjscy chwytali biegające konie japońskie. Dalsze ściganie przez podjazdy japońskie odbywało się bez przerwy na przestrzeni około 20 wiorst i w ten sposób rotmistrz Bojarynow, ostrzeliwając się w dniu 15 przybył do stacyi Fancjatunu, przywiózłszy z sobą umierającego po otrzymaniu rany śmiertelnej sztabs-rotmistrza Kolesnikowa, 24 ranionych i trzech zabitych szeregowców. W ten sposób rotmistrz Bojarynow dzielnym swym atakiem i świetną czynnością przyciągnął do siebie główne siły japońskie, będąc otoczony ze wszystkich stron przez przemagające siły japońskie, przebił się, wywożąc ranionych i zabitych towarzyszów.

Tokio, 18 lutego. Dnia 16 i 17 b. m. rosyanie ostrzeliwali niektóre pozycye centrum prawego skrzydła armii Ojamy. Oddział kawaleryi rosyjskiej, po niedawnym ataku na lewe skrzydło armii Ojamy, zatrzymał się w Liczinfona.

Szachetuń 18 lutego. Staré niema. Strzały armatnie słabsze na prawem skrzydle pod Czentanchenem; ostrzelwanie w centrum japońskiem. Największe ożywienie zauważono przy stacyi Szache. Burzą tam budynki. W Rautchańskiej ustawiają armaty ołężnicze. Roboty dokonywane są pod osłoną bateryj polowych, które ostrzeliwają nasze pozycye. Wieś Bodzianzy znowu zajęli japończycy. Mrozu 10 st. Zimny wiatr.

Tokio, 18 lutego. Z armii Oku telegrafują: Oddział rosyjski, złożony z 15,000 konnicy, 500 piechoty i 20 armat, który posuwał się na południe wzdłuż Laoche ku Szanpecho, na zachód od Laojanu, zaczął w czwartek cofać się na północ. Obecnie znajduje się on w odległości trzech mil od Laoche na północy zachód od Szanpecho. Japończycy ścigali i zadali straty. Na froncie Oku spokój.

Tokio, 18 lutego. Nad Szacho rosyanie ujawniają ożywioną działalność, przedłużając oba fronty i obwarowując prawy. Gromadzą oni poważne siły przeciw armii Kurokiego. Liczą tam już 6 dywizyj. Przypuszczają, że Kuropatkin przygotowuje nowe natarcie. Według pogłosek chińskich, Kuropatkin zamierza cofać się. Tutaj pogłoskom tym nie wierzą.

Szanghaj, 18 lutego. Śledztwo, prowadzone w Czifu na zasadzie oświadczenia chińczyków, że zwłoki attaché francuskiego, Cuvervilla, były wrzucone w morze, jeszcze nie ukończone.

Otrzymane w nocy.

Petersburg, 19 lutego. Na najpoddańszym raporcie ministra spraw wewnętrznych o wyrażeniu uczuć wiernopoddańczych przez włościan z gm. Krasnosielskiej, ze wsi Krasnego, w pow. Kostromskim, Najjaśniejszy Pan napisał:

„Szczerze wzruszony z powodu ciepłych uczuć rodaków Kostromczan, dzięki im serdeczne".

Treść adresu była następująca: „Zaznaczywszy ciężkie dni, jakie przeżywa Rosya, niepewność Najjaśniejszego Pana o los walecznych żołnierzów, smutek z powodu żądań buntowników, usiłujących wprowadzić rozkład do duszy narodu, zachwiać odwieczne fundamenty, któremi silna jest Rosya, adres powiada: „Wielu słyszymy podżegaczów w świętej Rusi, którzy sieją niedobre nasiona, ale nie trafiają nam do serca ci ludzie, ich obłudne słowa. My jesteśmy za Tobą, nasz Ojcze Cesarzu, przeciwko nim i na nich. Ty jeden przez Boga ukoronowany nasz Cesarz, tkwisz w naszych sercach. Wiernym synom i sługom Twoim mimowoli przychodzi na myśl bohaterski czyn naszego sławnego przodka Susanina, który dał życie swoje za wiarę, za świętą Ruś prawosławną, za Ojca-Cesarza. Prochy wiernego syna spoczywają w wilgotnej ziemi, lecz duch jego zamieszkuje w nas Kostromszczanach. Jego miłość dla wiary prawosławnej, jego wierność dla Samowładcy Cesarza, jego brak obawy wobec wroga żywą strugą przedostały się do nas i my, zdala od Ciebie, nasz Żywicielu, jak niezapomniany przez nas Susanin, zawsze życie oddamy do czynu, do którego Ty nas powołasz".

Petersburg, 19 lutego. Z Omska, Morszańska, Saratowa i Irkucka nadesłano wiadomości o odprawieniu nabożeństw żałobnych za duszę Wielkiego Księcia.

Petersburg, 19 lutego. Nabożeństwo żałobne za Wielkiego Księcia Sergiusza Aleksandrowicza oznaczono na czwartek dnia 23 b. m. godz. 10½ rano. Na nabożeństwo przybędą: Wielki Książę i Wielka Księżna Hesey, Księżna Sasko-Kobursko-Gotajska, Wielka Księżna Marya Aleksandrówna z córką Księżniczką Beatryczą i Księżniczka Wiktorya Battenberska. Po nabożeństwie ciało będzie przeniesione do cerkwi zapasowej klasztoru Czudowskiego.

Petersburg, 19 lutego. Wyciąg z dziennika posiedzeń Komitetu ministrów w sprawie punktu 2-go Ukazu z d. 12 (25) grudnia.

Komitet zamierzał opracowania wskazówek co do urządzeń miejscowych dokonać z udziałem instytucyi ziemskich i miejskich, wykonanie zaś żądania, a także zarysów odpowiednich projektów nowej ustawy ziemskiej i miejskiej powierzyć dwom specyalnym radom, utworzonym w Petersburgu, pod przewodnictwem osoby, Najwyżej powołanej, w składzie członków, mianowanych przez głównych naczelników odnośnych zarządów i wybranych przez instytucye ziemskie i miejskie; opracowane przez rady projekty ustawy ziemskiej i miejskiej przedstawić bezpośrednio do rady Państwa bez komunikowania się z zarządami.

Co się tycze wyborów członków rad specyalnych od instytucyi ziemskich i miejskich przestrzegać następującego porządku: w guberniach, posiadających instytucye ziemskie dokonać wyboru członków w stosunku dwóch na gubernię; tak, aby jeden członek był wybierany przez ziemstwo gubernialne z pośród członków, z wyjątkiem osób mianowanych. Drugi członek będzie wybierany w sposób następujący: każde powiatowe zgromadzenie ziemskie wybiera z pośród swych członków, z powyżej wzmiankowanem ograniczeniem jednego kandydata, który wybiera drugiego członka. Miasta, w których wprowadzono ustawę miejską z r. 1892 wyjąwszy Petersburg i te miasta, których ludność według spisu 1897 r., przewyższa liczbę 50,000, a także w pięciu miastach z uproszczonym zarządem, a wskazanych przez prezesa rady, po porozumieniu się z ministrem spraw wewnętrznych, dokonać przez rozporządzenia rad miejskich i zgromadzeń pełnomocników miejskich, z pośród ich składu, z wyjątkiem osób z nominacyi wyborów na członków specyalnej rady po jednym z każdego miasta.

Do czasu wydania projektowanego postanowienia o instytucyach ziemskich, rozważyć sprawę, czy może być ono i w jakich granicach zastosowane do dziewięciu gubernii kraju północno-zachodniego i południowo-zachodniego, a wnioski przedstawić do rozważenia Rady Państwa.

Taka rezolucya Komitetu została zaszczycona Najwyższem zatwierdzeniem w d. 17-ym stycznia r. b.

Londyn, 19 lutego. Na dworze ogłoszono **żałobę tygodniową po Wielkim Księciu.**

Nizza 19 lutego. Wielka Księżna Marya Aleksandrówna wyjechała do Petersburga.

Moskwa, 19 lutego. W uniwersycie wywieszono ogłoszenie o zamknięciu uniwersytetu do czasu wyjaśnienia wyników narady studentów z radą dotrzymania rozporządzenia ministra oświaty.

Baku, 19 lutego. Dziś w południe w Bibleibacie wyleciała w powietrze barka w przystani Mantaszewa. Zapaliła się przystań i pięć bark sąsiednich. Ofiarą padło około 20 ludzi.

Sujatuń, 19 lutego. Łańcuch przeciwnika na linii Tatsjaotaja zbliżył się do naszych posterunków strażniczych, lecz został odparty przez oddziały wywiadowcze. Ostrzeliwaliśmy roboty przeciwnika w Linszinpu.

Konstantynopol, 19 lutego. Wczoraj o godzinie 11 przybył „Św. Mikołaj" ze Stesslem i załogą Portu-Artura. Przybyli na parowiec ambasady agenci rosyjscy marynarki i wojskowi oraz członkowie ambasady powitali Stessla w imieniu ambasadora. Generałowi Stesslowi kolonia rosyjska wręczyła kosz kwiatów. Wszyscy oficerowie zdrowi. Dziś Stessel złoży wizytę ambasadorowi, a jutro odpłynie do Teodozyi

Konstantynopol, 19 lutego. Generał Stessel udał się o godzinie 1-ej z wizytą do posła rosyjskiego Zinowjewa. O pół do drugiej przybył tam również Ibrahim-pasza, który powitał Stessla w imieniu sułtana. Stessel prosił o zakomunikowanie sułtanowi, że wzruszony jest tą oznaką względów. Stessel z małżonką pozostaną na pokładzie „Św. Mikołaja". Zdrowie pani Stessel zupełnie się poprawiło.

Konstantynopol, 19 lutego. Obalają pogłoskę agencyi bulgarskiej, jakoby ugoda mocarstw w kwestyi uregulowania finansów macedońskich uwarunkowana była zaprowadzeniem w Macedonii kontroli międzynarodowej, przeciwnie: oczekiwane jest przyłączenie do ugody wszystkich wielkich mocarstw.

Mistrz ceremonii przesłał ambasadorowi Zinowiewowi wyrazy współczucia sułtana z powodu zabójstwa Wielkiego Księcia.

Paryż, 19 lutego. „Journal" wydrukował zatwierdzony przez Papieża dokument tajemny, z którego okazuje się, że w razie rozdziału Kościoła, Stolica papiezka zamierza w 50 diecezyach mianować księżmi członków wygnanych kongregacyj.

Berlin, 19 lutego. Cesarz Wilhelm i prezydent Roosevelt jednocześnie zaszczyceni zostali godnością doktora praw uniwersytetu pensylwańskiego.

Otrzymane po południu.

Moskwa, 20 lutego. Dziś na miejscu śmierci Wielkiego Księcia Sergiusza Aleksandrowicza odprawiono nabożeństwo, za staraniem pułków preobrażeńskiego i kijowskiego oraz urzędników dworu Jego Cesarskiej Wysokości. Na miejscu wypadku kosztem pułku kijowskiego postawiony zostanie krzyż, a kosztem pułku preobrażeńskiego utrzymywana będzie lampka. U zwłok Wielkiego Księcia nieustannie odbywają się nabożeństwa. Złożono masę srebrnych wawrzynowych wianków od wszystkich miejscowych instytucyj i wojsk okręgu. Dziś przy zwłokach Wielkiego Księcia stał na warcie podczas nabożeństwa Wielki Książę Dymitr Pawłowicz. Pogrzeb odbędzie się d. 23 b. m.

Kiszyniew, 20 lutego. Odprawiono nabożeństwo za Wielkiego Księcia Sergiusza Aleksandrowicza.

Jarosław, 20 lutego. Odprawiono nabożeństwo żałobne za duszę Wielkiego Księcia Sergiusza Aleksandrowicza w soborze i we wszystkich świątyniach gubernii.

Piatigorsk, 20 lutego. Odbyło się w miejscowym soborze nabożeństwo żałobne za duszę Wielkiego Księcia Sergiusza Aleksandrowicza.

Astrachań, 20 lutego. Odbyły tu się wybory do rady miejskiej. R dę odnowiono przez wybór kilku lekarzów, adwokatów przysięgłych i dwóch redaktorów gazet.

Londyn, 20 lutego. Król, książę i księżna Walli złożyli wizyty w poselstwie rosyjskiem i wyrazili swoje współczucie z powodu tragicznej śmierci Wielkiego Księcia Sergiusza Aleksandrowicza.

Kronsztadt, 20-go lutego. Powrócił admirał Birilew.

Ibart, 20 lutego. O godzinie 1-ej przepłynął tędy trzy masztowy rosyjski okręt z węglem.

Sinjatuń, 20 lutego. Japończycy na stacyach Szache i Lawatuń w nocy rozmawiają za pomocą sygnałów latarniowych ze wzgórzem Hejgontajskiem. W ostatnich dniach zauważono częsty ruch pociągów w składzie 30—40 wagonów normalnych, w kierunku do Szache, Chunlipuj i dalej. Przypuszczają, że japończycy zbudowali kolej normalną, równoległą do linii obronnej nad Szache. Skoncentrowali w Szajantunie duże składy prowizyi i nabojów. W prowizyę zaopatruje ich ludność miejscowa. Mróz 5 stopni przy silnym wietrze.

Charbin, godz. 4 min. 20 dnia 18 b. m. na 148.40 na południe odnogi pod stacyą Jałontyn japończycy i chunchuzi w liczbie 150, usiłowali zniszczyć plant drogi żelaznej. Udało im się wysadzić w powietrze tylko dwa słupy telegraficzne nad rzeką Szache. Rano drogę i telegraf naprawiono.

Londyn, 20 lutego. „Daily Telegraph" donoszą z Tokio. Odbył się tu uroczysty pogrzeb generała Macuma, bohatera z Portu Artura, który zdobył Wysoką Górę. Na pogrzebie byli obecni posłowie angielski i niemiecki, oraz attaché wojskowi.

Saloniki, 20 lutego. Hilmi pasza zaprzecza pogłoskom o projekcie wewnętrznej pożyczki dla przeprowadzenia reform w Macedonii.

Bukareszt, 20 lutego. Na wyborach trzeciej kuryi, wybrano 36 zachowawców, w trzech kuryach wybrano 157 zachowawców i 15 członków opozycyi.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

HOTEL VICTORIA. Königsderfer z Berlina — Zajkin z Moskwy—Klugin z Moskwy —Roehrig z Moskwy—Mogilewski z Elisawetgradu — Bulde z Kalisza — Kossmann z Charłupi — Verber z Zabłudowska.

Ambulatoryum bezpłatne Chrz. Tow. dobr.
(Dzielna 52).

Rozkład godzin przyjęć:

Choroby	lekarze	dni	godz.
Choroby wewnętrzne	L. Bernhardt	środa i sobota	10—11
	L. Fankanowski	wtorek i piątek	3— 4
	H. Olszewski	poniedziałek	4— 5
Choroby dzieci	L. Bondy	środa i sobota	2— 3
	J. Brudziński	wtorek i piątek	9—10
	J. Jokiel	środa	1— 2
	T. Staveno	czwart. i sobota	12— 1
	A. Tomaszewski	(poniedziałek	1— 2
		(czwartek	2— 3
Choroby wewnętrzne i dzieci	W. Gajewicz	poniedz. i czwart.	3— 4
	K. Haberlau	wtorek i piątek	2— 3
	Kaczmarkiewicz	(poniedziałek	2— 3
		(piątek	12— 1
	J. Lohrer	wtorek i sobota	4— 5
	F. Łukasiewicz	piątek	11—12
	A. Rząd	wtorek i sobota	1— 2
	K. Wiśniewski	środa i sobota	9—10
Choroby nerwowe	H. Bräutigam	wtorek	1— 2
	E. Mittelstaedt	środa i sobota	11—12

№ 2599 **Obwieszczenie.**

DYREKCYA
Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, że zażądane zostały pożyczki na nieruchomości:

1) pod № 822c przy ulicy Milsza, przez Oswalda i Bertolda braci Kretschmer, dodatkowych rb. 34,200;

2) pod № 1371 przy ulicy Dzielnej, przez Abrama Dawida Eiznera, pierwotna rb. 45,000;

3) pod № 1291б przy ulicy tramwajowej, przez Fajbesa vel Fabiana małżonków Goldberg, pierwotna rb. 18,000;

4) pod № 896c i 896d przy ulicy Brzozowej, przez Ludwika vel Dawida-Litmana Grünfelda i Karola Rosenberga, pierwotna rb. 10,000.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanych pożyczek stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcyi w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Prezes Rzecz. Rad. St. E. Herbst.
Dyrektor Biura L. Gajewicz.

Łódź, dnia 5 (18) lutego 1905 r. 173—1



Drobne ogłoszenia.



Najznakomitsze ulepszenie XX-go wieku.

Maszyna do prania „Całą parą“ JOHNA

z przenośnym piecykiem oszczędnościowym do ustawiania w pralni, łazience, kuchni itp. albo też bez takowego do zastosowania na każdej domowej kotlinie kuchennej.

Patentowana w Rosyi, Niemczech i wielu innych Państwach. Pierwsza i jedyna, która nie drze i nie niszczy bielizny.

Doskonała konstrukcya w najmniejszych szczegółach. Niezrównana zdolność robocza.

Agentura Łódzka fabryki nasad kominowych i wyrobów metalowych **Akc. Tow. J. A. John w Saksonii!** 1876-18

Dom Handlowy **Cz. CHLEBOWSKI,** Łódź, ul. Pasaż Szulca 7.

M. SPRZĄCZKOWSKI

Łódź, Piotrkowska 54 róg Dzielnej

Hurtowy i detaliczny

SKŁAD WIN

oraz skład herbaty firm

Piotr Orłow i B-ci K. i C. Popow

poleca: Odstałe wina kuracyjne Węgierskie, Francuskie, Reńskie, Hiszpańskie, Włoskie—„Vermouth“ tudzież koniaki kuracyjne, oraz rumy i likiery krajowe i zagraniczne.

Wina Krymskie: białe i czerwone od 40 kop. do 1 rubla za butelkę. **Miody staropolskie** od 60 kop. do 10 rb. za butelkę.

Kawior astrachański 171—r—282

gruboziarnisty bez soli, oraz wszelkie towary w zakres kolonialny i delikatesów wchodzące. **Cukier** po cenach stałych fabrycznych.

KAUCYONOWANY KANTOR

„PRACA“

Łódź, Piotrkowska 120

poleca: freblówki, bony różnych narodowości, gospodynie wiejskie i miejskie, osoby do pielęgnowania chorych, ogrodników, kucharzów, lokajów, woźnych, portyerów, bufetowe, krawcowe, praczki, kucharki, młodsze, nianki i służbę. Rekomenduje tylko z dobremi świadectwami. Woźni obowiązani przy zgodzie przedstawić znak firmowy „Praca“.

1525 r-52

Kostyumy maskaradowe damskie i męskie
Garnitury frakowe
Garnitury surdutowe
Czarne spodnie i kamizelki w wielkim wyborze
do wynajęcia u **Emila Schmechla,**
Piotrkowska № 98.

842

Od Administracyi „ROZWOJU“.

Dla prenumeratorów „Rozwoju“ dajemy nasze nakłady po znacznie zniżonej cenie, mianowicie:

	Dla prenumeratorów Rb.	kop.	Dla nieprenumeratorów Rb.	kop.
1) **Dzieje Polski** z olbrzymią mapą, bogato ilustrowane, tomów dwa, opracowane przez *D-ra Feliksa Konecznego,* w oprawie ozdobnej z libroitu	1	20	1	95
w broszurze		75	1	50
2) *A. Sturcel:* **Smok**, powieść spółczesna, 2 tomy		60	1	20
3) *Józef Grajnert:* **Dwie** powieść spółczesna		20		50
4) *W. Czajewski:* **Mieszko,** dramat historyczny		20		50
5) *R. Horowiczowa:* **Życiorys Adama Mickiewicza**		7		30
6) **Warszawa Ilustrowana** (Dzieje starej Warszawy), bogato ilustrowane, w broszurze 2 tomy	1	00	2	00

Każdy z prenumeratorów naszych może sobie wybrać jedno lub więcej dzieł po oznaczonej cenie. Biorący wszystkie sześć książek odrazu, w miejsce 3 rb. 27 kop., zapłaci tylko 2 rb. 25 kop.

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33
(obok lombardu akcyjnego).
Dla panów od 8—11 r. i od 6—8, dla dam od g. 5—6. c-108
W niedziele i święta od 9—12 i od 3—6.

D-r Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja № 13.

Przyjmuje: 12—1½ pop. i 6—8 wieczorem. panie 5—6 popołu. 507-d-132
W niedziele i święta od godz. 10—1 pop.

Dr. J. GRABOWSKI

choroby: gardła nosa i uszów
przyjmuje codziennie 8—9 r. i 4—5½ w.
Nawrot 13 m. 8. 157-10-2

Dr. H. Szumacher

Choroby weneryczne i skórne
Nawrot № 1A
Przyjmuje od 9—11 i od 4—8,
panie od 4—5 pop. 1820r49

Ostrzeżenie dla cierpiących na **ODCISKI!**



Wskutek naśladownictwa wyrobu mego pod nazwą **„Arago“** na wyniszczenie **Odcisków,** znanego ze skuteczności swej, zwracam uwagę Sz. Publiczności, by przy kupnie żądała stanowczo

„ARAGO“ St. Górskiego.

Wewnątrz na przepisach jest marka ochronna „Gladiator“.

Cena **„Arago“** 30 i 50 kop. Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach.

St. Górski, Warszawa, Leszno № 12.

Przeciwko fałszerzom wystąpiłem na drogę sądową. 51—30—6

Pokój

159-3-3

elegancko umeblowany z całodziennem utrzymaniem i usługą jest do odnajęcia. Widzewska 86 m. 15.

Wynajem Pianin i fortepianów

oraz strojenie i reperacya.

F. Jaśkiewicz, Piotrkowska 131. 172-3-2

Zatw. przez Min. Spraw Wewn. **SZKOŁA AKUSZERYJNA** D-rów E. **Reichsteina** i **S. Krukowskiego** w Warszawie, Leszno 31. Zapis uczenic rozpoczął się. Początek wykładów 14 marca. Egzamin ostateczny po ukończeniu kursu rocznego przy szkole. Informacyi udziela Dr. Krukowski. 1553-7-6

Skład Artykułów specyalnych Towarzystwa

J. Block

Reprezentanci na Królestwo Polskie

Krzysztof Brun i SYN

Warszawa, Hotel Bristol,

polecają

Dźwigi **„Otis“**
Maszyny do pisania **„Remington“**
Wagi amerykańskie **„Fairbanks“**
Biurka amerykańskie **„Derby“**
Welocypedy amerykańskie **„Cleveland“ „Rambler“**
Szafki składane **„Wernicke“**
Koła pasowe drewniane
Lampy naftowe **„Wellsa“**
Segregatory **„Imperial.“**

Zastępca na Łódź i okolice 1058
H. S. NEUMARK, ul. Benedykta № 3.

Дозволено Цензурою, Гор. Лодзь, 7 Февраля 1905 г.